



NINA
LUSSA

Stella, Pikuś i wdzięczność



ilustracje Beata Zdęba



Wujek
Radek



Śnieg jest jak kołdra. Śnieg otula świat. Otula las i polanę. Pokrywa ulice i chodniki. Pada na głowy ludzi i na łebki zwierząt. Śnieg przynosi wszystko, co najlepsze. Najlepsze są przecież saniki, śnieżki i święta.

Śnieg zapowiada też wspaniałe odwiedziny. Stella i Pikuś bardziej niż na Świętego Mikołaja czekają na wujka Radka.



Śnieg zaczyna padać, a razem ze śniegiem z daleka przylatuje wujek. Musi przebyć pustynię, a potem morze.

Stella uważa, że wujek jest wyjątkowy i odjazdowy. Wyjątkowy, bo to przecież wujek Radek – jeden jedyny w swoim rodzaju. Odjazdowy, bo odjeżdża... i znów trzeba na niego czekać.



Stella i Pikuś zaczynają czekać zaraz po śniadaniu. Wiedzą, że wujek Radek pojawi się dopiero wieczorem, ale nie zaszkodzi poczekać już od rana.

Przed domem jest mnóstwo śniegu. Stella i Pikuś ulepili trzy bałwany. One też czekają na gości. Wszystko czeka na wujka Radka. Choinka, taras, cały w kolorowych lampkach, pierniki w kuchni i pierogi. Wszystko.

Stella kładzie się na śniegu. Leży się na nim bardzo przyjemnie.
– Pikusiu, zrobmy dla wujka śnieżne anioły – zachęca pieska.
– Machaj łapkami. O tak!
Pikuś próbuje naśladować Stellę. Zabawnie macha łapkami, ale anioł mu się nie udaje.
– Chyba wyszło mi coś innego... – zastanawia się Pikuś.
– To krokodyl, Pikusiu! Jesteś bardzo zdolnym psem! – wykrzykuje rozbawiona Stella.



– Spójrz na niebo! – woła Stella. – Tam leci samolot. Myślisz, że to może być wujek Radek?

– Ten samolot jest za mały – odpowiada Pikuś. – Jest nawet mniejszy od mojego ogona. Wujek Radek nie zmieściłby się w takim samolocie.

– Pikusiu, ty głuptasie! Ten samolot jest bardzo duży – poprawia go Stella.

– Przecież jest tylko małą kropką na niebie – mówi Pikuś.

– Samolot wydaje się taką kropką tylko z ziemi – wyjaśnia Stella. – Wszystko dlatego, że patrzymy na niego z bardzo, bardzo daleka. Nie możemy dotknąć nieba. Nie możemy też do niego podskoczyć.

– Dlaczego nie możemy? – dziwi się Pikuś.

– Właśnie dlatego, że niebo jest wysoko, wysoko nad naszymi głowami – tłumaczy Stella.